

Edward Gierek przyjął Stane Dolanca

Dynamiczny rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich

WARSZAWA (PAP). 28 lutego I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Prezydium, sekretarza Komitetu Wykonawczego KC ZKJ, Stane Dolanca.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch i członek KC, kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk, a ze strony jugosłowiańskiej: członek KC, przewodniczący Komisji Historycznej KC ZKJ Bosko Selagic. Obecny był ambasador SFRJ w Polsce Mihailo Svabic.

W toku rozmowy wymieniono poglądy na węższe problemy sytuacji międzynarodowej. Podkreślono dążenie obu partii i krajów do wniesienia konstruktywnego wkładu w utrwalanie procesu odprężenia, międzynarodowej współpracy i zaufania. Pozytywnie oceniono pomyślnie i dynamicznie rozwijające się stosunki polsko-jugosłowiańskie we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej.

Omówiono także kierunki pogłębienia współdziałania PZPR i ZKJ.



Rodezja — jedna z tzw. wiosek strategicznych, gdzie osiedlana jest — za drutami — ludność murzyńska. W ten sposób reżim Smitha odsuwa miejscową ludność spod wpływów partyzantów Zim-CAP — Camera Press

Szef dyplomacji Hiszpanii przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). 28 lutego przybył z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Hiszpanii Marcelino Oreja Aguirre.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami obu krajów, gością powitał minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

W wypowiedzi udzielonej na lotnisku dziennikarzom hiszpański minister stwierdził, iż przywozi serdeczne wyrazy przyjaźni dla rządu i narodu polskiego od przewodniczącego rządu Hiszpanii Adolfo Suarez. Premier wyraża ubolewanie z powodu nieobecności przełożenia zapowiadanej wizyty w Polsce, ale ma nadzieję, że dojdzie ona do skutku w najbliższym czasie.

Mówiąc o rozmowach, jakie przeprowadził w Warszawie, minister wyraził przekonanie, że ich owocne wyniki staną się obiecującym początkiem zacieśnienia stosunków hiszpańsko-polskich.

Tego dnia minister spraw zagranicznych Hiszpanii złożył w siedzibie MSZ wizytę min. Wojtaszkowi.

Wieczorem polski minister spraw zagranicznych podejmował obiadem hiszpańskiego gościa i towarzyszące mu osoby. W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

P. Jaroszewicz przyjął H. Soelle

WARSZAWA (PAP). 28 lutego br. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra handlu zagranicznego NRD — Horsta Soelle.

W toku spotkania omówiono głównie problemy wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską i NRD. Wysoce oceniono rosnące znaczenie wzajemnych dostaw dla gospodarek obu krajów, stwierdzając, że struktura wzajemnej wymiany oraz wzrost powiązań specjalizacyjnych i kooperacyjnych coraz lepiej odpowiadają aktywnej roli obu krajów w RWPG.

W spotkaniu uczestniczyli minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski.

magazyn
M
ŚRODA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

1. III. 1978 R. • NR 49 (9272) ROK XXX • CENA 1 ZŁ • WYD. A,

Wzrost wymiany handlowej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP). W Warszawie podpisany został 28 lutego protokol handlowy o wymianie towarów i usług w 1978 r. między Polską i NRD. Zgodnie z tym dokumentem, obroty handlowe między obydwojoma krajami zwiększą się o 10,8 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczać będzie Polsce m. in. obrabiarki, urządzenia dźwigowo-transportowe, urządzenia do kopania odkrywkowych węgla brunatnego, maszyny i urządzenia dla przemysłu lekkiego i poligraficznego, wyrobry przemysłu elektrotechnicznego i elektronicznego oraz chemikalii i sole potasowe. Nastąpi też znaczny wzrost dostaw z NRD maszyn rolniczych, samochodów osobowych, motocykli i motorowerów.

Głównymi natomiast pozycjami w polskim eksporcie do NRD będą obrabiarki, maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego i włókienniczego, maszyny budowlane i drogowe, pojazdy mechaniczne, urządzenia techniki pomiarowej itp.

W tym roku nastąpi również dalszy rozwój specjalizacji i kooperacji produkcyjnej między obu krajami. Wzajemna dostawa w tego tytułu stanowić będą ek. 18 proc. wzajemnych obrotów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konkurs SARP rozstrzygnięty

Centrum Nowej Huty

(Inf. wł.) Jak nas poinformował Zarząd Oddziału Krakowskiego SARP, w ostatnich dniach nastąpiło rozstrzygnięcie otwartego konkursu SARP na opracowanie projektu koncepcyjnego centrum dzielnic Nowa Huta w Krakowie. Na konkurs wpłynęło 10 prac. Sąd konkursowy przyznał i nagrodę arch. arch.: Annie Fryszak, Jolanacie Skamla, Irenie Wędzicha i Adamowi Rezcowski z Krakowa.

Wystawa pokonkursowa wszystkich nadesłanych prac otwarta zostanie w dniu 3 marca br. w lokalu SARP — ul. Jana 11. Publiczna dyskusja odbędzie się w dniu 8 marca o godz. 18.

Olsztynskie gospodarzem centralnych dożynek

OLSZTYN (PAP). Na podstawie decyzji kierownictwa partii i rządu tegoroczne centralne dożynki odbędą się w woj. olsztyńskim. Wyrobnictwo to jest wyrazem uznania dla dotychczasowych osiągnięć rolnictwa tego regionu.

Pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego centralnych dożynek odbyło się w Olsztynie 28 lutego. Przewodniczącym komitetu został I sekretarz KW PZPR w Olsztynie — Edmund Wojnowski, zastępcą przewodniczącego — Józef Krotlik, wiceprezesa rolnictwa, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych. W skład komitetu wchodzi działacze z woj. olsztyńskiego i przedstawiciele centralnych władz, resortów i instytucji.

Podczas posiedzenia zapoznano się z programem aktywizacji społeczno-gospodarczej województwa oraz z planem przygotowań do ogólnokrajowych dożynek.

„Belgrad 77”

BELGRAD (PAP). Rzecznik delegacji RFN na spotkanie w Belgradzie przedstawił w wtorek na konferencji prasowej nowy projekt dokumentu końcowego, który był konsultowany zarówno w grupie państw EWG, jak i NATO.

Projekt ogranicza się do stwierdzenia, że zgodnie z założeniami KBWE w Helsinkach spotkanie belgradzkie odbyło się, wymieniono poglądy oraz, że nie osiągnięto w wielu sprawach zgody na stanowisko.

W aneksie jest mowa o kolejnym spotkaniu w Madrycie oraz o konferencjach grup ekspertów w Bonn i Genewie, zgodnie z propozycjami RFN i Szwajcarii.

Oszczędzajmy prąd!

Od przemysłu wiele zależy

WARSZAWA (PAP). Mroźny luty przy równoczesnym spiętleniu awarii w elektrowniach jeszcze raz uświadomił nam konieczność bezwzględnie racjonalnego zużycia energii elektrycznej. Wraz z ochłodzeniem sytuacja powinna się poprawić, co jednak nie znaczy, że można będzie zmniejszyć wysiłki w zakresie oszczędzania energii. Rozwój przemysłu, mechanizacja rolnictwa, elektryfikacja kolei, rozbudowa miast i coraz bogatsze wyposażenie naszych mieszkań w nowoczesny sprzęt powszechnego użytku powodują przedcień stały wzrost zapotrzebowania na prąd. Równocześnie zaś rosną koszty jego produkcji.

Drogi z reguły i długotrwanie inwestycji energetyczne nie zawsze nadążają za szybkim rozwojem kraju, choć w ostatnich latach na rozbudowę energetyki nie żalowano środków. W latach 1971—1978 przyrost mocy zainstalowanej w naszych elektrowniach będzie niemal tak duży, jak w ciągu poprzednich 20 lat. Wystarczy jednak opóźnienia w budowie niektórych elektrowni w dwóch tylko ostatnich latach, aby energetyka zaczęła pracować „na styk”, aby pojawiły się kłopoty w rytmicznych dostawach energii.

W przemyśle, który jest jej największym odbiorcą, ujawniło się wiele rezerw. Okazało się, że w zakładach przemysłowych można uzyskać duże oszczędności energii, nie wydając dodatkowych środków i nie uszczuplając produkcji. Czasem wystarczy np. umyć w halach fabrycznych szyby pokrytych warstwą kurzu, które w ogóle nie przepuszczają słońca, by nie palić bez potrzeby światła.

„Od Sopotu do Hawany”

HAWANA (PAP). W reprezentacyjnym gmachu teatralnym im. Karola Marksa odbył się w stolicy Kuby wielki koncert „Od Sopotu do Hawany” pod hasłem przygotowań do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Główną częścią programu stanowił występ polskiego zespołu „Czerwone Gitary”, który zdobył uznanie publiczności.

Na koncercie wystąpił kubański solista i zespół — uczestnicy festiwalu sopockich. Szczególnie gorąco przyjmowaną Elenę Burke, która występowała w Sopocie w 1976 r. Jej najnowszą piosenką „Moje niebieskie noce” jest przebojem na wyspie. Zysłowie, jak zawsze, zaprezentował się zespół „Los Papines”, znany z sopockiego festiwalu w 1970 r.

Genewskie obrady Komisji Praw Człowieka ONZ

Wystąpienie przedstawiciela Polski

GENEWA (PAP). Obiadująca w Genewie 34 sesja Komisji Praw Człowieka ONZ podjęła dyskusję nad stanem realizacji międzynarodowego paktu praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1966 r. W debacie podkreślano, iż wiele czołowych krajów zachodnich nie ratyfikowało dotychczas ani tego paktu, ani też międzynarodowego paktu o prawach obywatelskich i politycznych. Wskazywano zarazem, że na dokumenty te powołuje się również Akt Końcowy Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w formie zobowiązania do ich przestrzegania.

Delegacja polska, podkreślając wielką wagę i uniwersalność tych dokumentów międzynarodowych, wezwała rządy wszystkich państw, które dotychczas tego nie uczyniły, do ich bezwzględnej ratyfikacji.

Zabierając głos w debacie generalnej chargé d'affaires stałego przedstawicielstwa PRL w genewskiej siedzibie ONZ, Andrzej Olszówka podkreślił zasadnicze znaczenie praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych w całym systemie praw człowieka. Zapewnienie powszechnego korzystania z tych praw jest bowiem niezbędnym warunkiem korzystania z wszystkich praw człowieka, w tym również praw obywatelskich i politycznych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zakopane powitało mistrza świata

Sala obrad zakopiańskiego Urzędu Miejskiego nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w uroczystym powitaniu Józefa Łuszczaka. Zawodnicy, trenerzy, działacze, młodzież szkolna i mieszkańcy Zakopanego przyszli powitać pierwszego w historii polskiego narciarstwa mistrza świata. Przewodniczący Rady Narodowej Stefan Gustek wręczył przyznane z tej okazji Odznaki za Zasługi dla Zakopanego. Złote odznaki otrzymali: Józef Łuszczak, trener Edward Budny i prezes zakopiańskiego Stwartu Jan Szerba. Srebrne odznaki otrzymali trenerzy: Antoni Marmol i Tadeusz Gąsienica-Fronek. Młym akcentem uroczystości było przyznanie przez naczelnika miasta Stanisława Zygałkę mieszkanie spółdzielczego dla złotego medalisty.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Janusz Meissner nie żyje

Literatura polska poniosła szkodę niepowetowaną, zmarł bowiem jeden z jej najznakomitszych przedstawicieli, pisarz i żołnierz — pilot Janusz Meissner — jedna z najpiękniejszych postaci polskiej kultury, głęboki patriotą oddany Polsce i polskiej sprawie, obrońca Ojczyzny, wychowawca kilku pokoleń młodych Polaków.

Urodził się w Warszawie w 1901 r. Będąc jeszcze uczniem w Szkole

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

BYŁO JUŻ SIĘMIU WSPANIAŁYCH, CZTERECH PANERNYCH, DWÓCH ŁĄCZKI, CO UKRADLI KłĘPIEJA.

DIKSIECIU Z IGREKOWA — TO BYLI TACY, CO UKRADLI CZAS.

Pewnego dnia do miasta Krakowa dwóch młodych ludzi zameldowało się na tzw. prywatnej kwaterze. Mieli z sobą dwie tecki, torbę z narzędziami i stwierdzili, że przybywają na dwa tygodnie. Z innego miasta wojewódzkiego, wybitni specjalisti, specjalnie ściągnięci na delegację. Umyli ręce i udali się z torbą na wykonywanie owych specjalnych zadań, dla których ściągnięci pospieszenie zostali. Wrócili jednak po godzinie. „Kierownika nie ma!” — obruszyli się, ale jakby bez przekonania. „A bez kierownika ani rusz!”. Odbili pół litra, zakasili ogórkiem i poszli spać w biały dzień. Może mieli jakieś zaległości z innych specjalnych delegacji, gdzie naradzili się okrutnie?!

Drugiego dnia ustali rankiem, ale nie za uczesanie. Wybrali się do roboty o godzinie dziewiątej. W południe już byli z powrotem, stwierdzili, że front robot nie został przygotowany. Mieli jednak miny uroadowane, pół litra w kieszeni i stoik z oporkami. „To tak szybko panowie wracacie?” — dziwiła się właścicielka mieszkania. „Bo my tu mamy niedaleko” — odpowiedzili i zjedli kapskę z butelki „stotocy”. Następnego dnia wrócili również około południa i zszumowali: „Już zaczynamy robotę!”. Właścicielka zainteresowała się, jaką to pinną robotę tych dwóch tak pinnie wykonuje w stołecznym mieście Krakowie. Przedstawili się jako ślusarze, wytłumaczyli nowe trudności tym, że w magazynie jest remanent i sprawa się komplikuje. Mieli z sobą miast pół litra torbę z bułkami. Pokroili je i powiedzieli: „Będzie na drogę”. Nastąpił właśnie piątek, sobota bynajmniej nie miała być wolna. Jechali odpocząć do domu, aby nabrać sił do dalszej pracy w naszym mieście. Ze jeden dzień to był polski urlop — nie miało to już żadnego znaczenia. skoro poprzednie dni też przeurlopowali.

Pojawili się w poniedziałek około godziny pierwszej. — „My prósto z pociągu. Jutro idziemy do roboty!” — oświadczyli ochotczo. Natem nie poszli na spacer do miasta. Położyli się spać, widocznie dwa dni urlopu to domu strasznie ich zmęczyły. Następnego dnia około dziewiątej ruszyli do roboty: zaroboczenia na twarzach, ochotczy i silni. Wrócili po czwartej i odbili pół litra. Po czym spali.

W środe około dziewiątej wyszli, około dwunastej wrócili. Pół litra odbili. Poszli. Wieczorem poszli kupić śladzie i bułki.

Następnego dnia był czwartek. Wrócili już około jedenaście.

Właścicielka mieszkania, w którym mieścili się dwa prywatna kwatery, była nie tylko posiadaczką pokoju hotelowego, ale i obywatelskiego ducha.

— Panowie, skąd panowie jesteście? To niemożliwe, żeby tyle dni nie robili i być na delegacji. Panowie podajecie się za kogoś innego. Ja zatelefonuję na milicję!

Panowie spokojnie oddawali pół litra, wyjęli z kieszeni opieczętowane delegacje służbowe do Krakowa i schowali je, postavili pół litra na swoim miejscu i milczieli obraźli.

JANUSZ ROSZKO

MOJE 3 GROSZE

Może delegacje są fałszywe? — zaniepokoiła się pani. — Proszę pani, nas tu dziesięciu zostało wydelegowanych, wszyscy mieszkają na prywatnych kwatarach. I też chodzą do domu uczesanie, bo taka jest organizacja...

Kierownika nie ma, w magazynie remanent, polowa to spawacze, a tleniu nie dowiedzieli. Kto jest winien?! My nie wiemy.

Następnego dnia był piątek. Wyszli rano, kupili bułki na drogę i już więcej się nie pokazali.

Znam miasto, z którego przyjechali. Wiem, jaka to była firma. I coś z tego, że napisze: dziesięciu, którzy kradli państwowemu czas przyjechali z Kiel, z Radomia czy Piotrkowa? Będzie to wówczas jednostkowy przypadek i specjalści od gromkich janfar zaworzana, że to wyjątek. Bo my, moster dzieju, nie jesteśmy tacy źli w pracy... A czy dobrze?

Dyrektor instytucji, która delegowała tych dziesięciu napisaliby, jakie to wspaniale osiągnięcia ma ich zakład i że z tymi dziesięciami to przypadek. Ze winę ponosi etc. Cudowność mechanizmu wyjaśnienia, niezawodność i wypracowanego w toku potyczek z prasą musimy budzić w dziennikarzach podziw i szacunek. Gdy kelner komus brzydło odpowie, albo skarci ręcznie — dyrekcja gastronomiczna zaraz napisze, że uprowadził kelner zachował się brzydło, ale nie moż-

Dziesięciu z Igrekowa

— Może delegacje są fałszywe? — zaniepokoiła się pani. — Proszę pani, nas tu dziesięciu zostało wydelegowanych, wszyscy mieszkają na prywatnych kwatarach. I też chodzą do domu uczesanie, bo taka jest organizacja...

Kierownika nie ma, w magazynie remanent, polowa to spawacze, a tleniu nie dowiedzieli. Kto jest winien?! My nie wiemy.

Następnego dnia był piątek. Wyszli rano, kupili bułki na drogę i już więcej się nie pokazali.

Znam miasto, z którego przyjechali. Wiem, jaka to była firma. I coś z tego, że napisze: dziesięciu, którzy kradli państwowemu czas przyjechali z Kiel, z Radomia czy Piotrkowa? Będzie to wówczas jednostkowy przypadek i specjalści od gromkich janfar zaworzana, że to wyjątek. Bo my, moster dzieju, nie jesteśmy tacy źli w pracy... A czy dobrze?

Dyrektor instytucji, która delegowała tych dziesięciu napisaliby, jakie to wspaniale osiągnięcia ma ich zakład i że z tymi dziesięciami to przypadek. Ze winę ponosi etc. Cudowność mechanizmu wyjaśnienia, niezawodność i wypracowanego w toku potyczek z prasą musimy budzić w dziennikarzach podziw i szacunek. Gdy kelner komus brzydło odpowie, albo skarci ręcznie — dyrekcja gastronomiczna zaraz napisze, że uprowadził kelner zachował się brzydło, ale nie moż-

RFN bez gazet

BONN (PAP). Mieszkańcy RFN zostali pozbawieni we wtorek wielu czołowych gazet. Z powodu strajku personelu technicznego drukarni tego dnia nie ukazywały się takie dzienniki, jak: „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Frankfurter Rundschau”, „Sueddeutsche Zeitung”, „Koenische Rundschau”, „Bild Zeitung” i „Express”. Strajkujący domagają się gwarancji zatrudnienia, zagrożenie dokonowania przez pracodawców modernizacji drukarni.

Agresja Rodezji na Botswanę

LONDON (PAP). Nowego aktu agresji dokonały wojska rodezyjskie na sąsiednią Botswanę. Oddział żołnierzy reżimu rasistowskiego wtargnął w rejon miejscowości Kangulwa i zatakował botswański patrol graniczny. Wśród żołnierzy patrolu są zabici i ranni.

Dziś na str. 7 tabela wylosowanych bonów PKO



Ciekawe „Podatrze”

Ukazuje się magazynu „Podatrze” zima, 1977... Ciekawe „Podatrze”...

Program oszczędzania energii w CSRS

PRAGA (PAP). Jedną z największych turystycznych atrakcji Pragi jest zamek hradczanski...

Dla gospodarzy czeskosłowackiej odczuwającej niedobór własnych surowców...

W Pomorskim Okręgu Wojskowym Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

BYDGOSZCZ (PAP). 28 lutego odbyła się w Bydgoszczy Kon-

ferecja Sprawozdawczo-Wyborcza Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR...

W podjętej uchwale sformułowano program dalszej pracy organizacji i instancji partyjnych Pomorskiego Okręgu Wojskowego...

Zmiany na stanowiskach w LWP

WARSZAWA (PAP). 28 lutego hr. odbyło się z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego...

Wojciech Barański obejmuje nowe, odpowiedzialne dla sił zbrojnych PRL stanowisko — szefa Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego.

Na stanowisko dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego wyznaczony został gen. bryg. Józef Użycki.

Z dalekopisu

(cas) PHENIAŃSKI dziennik „Rodong Sinmun” donosi, że w bazie lotniczej w pobliżu południowokoreańskiego portu Pusan...

AGENCJA France Presse donosi z Addis Abeby, że etiopskie siły bezpieczeństwa w czasie operacji przeprowadzonej w prowincji Kaffra...

PRZEDSTAWICIEL Francji F. Blanchard wybrany został we wtorek ponownie dyrektorem generalnym Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP).

WE WTOREK przybył do Trypolisu prezydent Somali Siad Barre. W czasie rozmów z przywódcą libijskim M. Kadafim ma on omówić m. in. sytuację w Ogadenie.

W MIASTACH Ramallah i Nablus na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu, odbyły się burzliwe demonstracje przeciwko izraelskiej polityce aneksji tego terytorium.

W DAKARZE podano do wiadomości, że L. Senghor wybrany został ponownie prezydentem Senegalu. W wyborach prezydenckich przeprowadzonych 26 lutego otrzymał on 82 proc. głosów.

AGENCJA AP podaje, że policja pakistańska aresztowała na lotnisku w Karachi obywatela RFN, który podejrzany jest o udział w organizacji terrorystycznej. Usiłował on przemycić do samolotu udającego się do Rzymu pistolet wraz z amunicją, granat z gazem łzawiącym i inną broń.

Z Bliskiego Wschodu

Rozmowy podsekretarza stanu USA w Jerozolimie i Kairze M. Dajan krytykuje Egipt Syria odrzuca mediację amerykańską

KAIR, LONDYN (PAP). Amerykański podsekretarz stanu po przeprowadzeniu konsultacji w Jerozolimie, ponownie udał się we wtorek do Kairu, aby przedstawić — jak oświadczył — „konkretny kontrpropozycje rządu izraelskiego na konkretnie propozycje egipskie”.

Wydawca „Ishrin” podał, że Atherton wyraził zaniepokojenie przybycia na rozmowy do Damaszku w czasie obecnego pobytu na Bliskim Wschodzie, jednakże rząd syjski ożnajnił, że nie może go przyjąć.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wisła — Lech Poznań mecz o dużą stawkę

Wisła w tym roku będzie się grała z zespołem ekstraklasy. W Warszawie podobnie jak w niedzielnym meczu Legia...

Nadzwyczaj interesująca zapowiedziana jest ćwierćfinałowa europejska piłkarska, w której zagrama Benfica Lizbona — FC Liverpool. Nie mniej interesująca będzie konfrontacja Ajaxu Amsterdam z włoską drużyną Juventus Turyn.

Wzrost wymiany handlowej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Protokół handlowy na rok bieżący podpisał ministerstwo handlu zagranicznego obu krajów: Jerzy Olszewski i Horst Soelle. Protokół o wymianie handlowej między Polską a NRD jest dokumentem o dużym znaczeniu dla polskiego handlu zagranicznego...

Wiosna coraz bliżej

(Inf. wł.) Wiosna coraz bliżej. Rolnicy przygotowują się do prac polowych, gromadzą również nawozy mineralne...

Nawóz wszystkim może zabraknąć

(Inf. wł.) Wiosna coraz bliżej. Rolnicy przygotowują się do prac polowych, gromadzą również nawozy mineralne. W tym roku może zabraknąć nawozów w niektórych asortymentach...

LOK w Akademii Rolniczej

W Akademii Rolniczej w Krakowie odbyło się wczoraj zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Uczelnianego LOK. Uczestniczył w nim członek Sekretariatu KK PZPR, prezes ZW LOK Stanisław Gaciąg...

Genewskie obrady

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Uczestnicy obrad z wielkim zainteresowaniem wysłuchali obszerniejszej informacji na temat wszechstronnych wysiłków, podejmowanych w Polsce Ludowej w celu stworzenia odpowiedzialnych warunków dla pełnej realizacji praw człowieka...

1. III 1943 — deklaracja „O co walczyliśmy”

Wizja nowej Polski

W swej pierwszej odezwie „DO ROBOTNIKÓW, CHŁOPOW I INTELIGENCJI DO WSZYSTKICH PATRIOTÓW POLSKICH” (styczeń 1942 r.) nowo powstała Polska Partia Robotnicza wyzwała do walki „o wolną i niepodległą Polskę, w której naród sam o losach swych stanowić będzie”.

Wizję tej nowej Polski ukazywała Deklaracja PPR „O CO WALCZYMY” z 1 marca 1943 roku, w której sformułowała program polityczny i gospodarczy państwa, do którego dążyła. Wskazywała ona drogę do odzyskania przez Polskę pełni suwerenności i samostanowienia...

specjalnym trybunałem ludowym winowajców klaszki wreszczenia. Władze do państwa polskiego wszystkich ziem polskich. Utrwalenie przyznanych stosunków z wszystkimi narodami Europy, prowadzenie polityki zagranicznej w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

„Oto program minimalny zarządzeń — czytamy w końcowej części deklaracji — które winny być zrealizowane natychmiast. Praytlicząca większość społeczeństwa polskiego wypowiedziała się już w tym duchu i przyjmując Program ten za swój... Rzeczą Zgromadzenia Narodowego (Konstytuanty) będzie przyjęcie takich uchwał, by raz na zawsze położył kres krędotom wojen imperialistycznych i wykuszko człowieka przez człowieka, by rozpoczął nową erę w życiu narodu, erę wolności i dobrobytu”.

Wzorcowy program adaptacji nowych pracowników

Pracownicy ponad 2 lata przy tarnowskiej WRZZ Klub Wiedzy o Pracy Ludzkiej wystąpił z ciekawą inicjatywą. Jego działacze, socjologowie i psycholodzy z zakładów przemysłowych, opracowali wzorcowy program adaptacji społeczno-zawodowej nowo zatrudnionych pracowników...

3 mln widzów zespołu „Krakowiaków”

3 mln widzów, 1500 występów, 35 wojazy do 17 krajów — oto bilans 27-letniej działalności znanego zespołu pieśni i tańca „Kakowiacy”. Po przygotowywaniu obecnie kolejnej repertoriumy nowego programu pa „Hawana 78” poświęconemu Światowemu Festiwalowi Młodości i Studentów na Kubie „Kakowiacy” wyruszą na występy do Grecji gdzie reprezentować będą Polskę na międzynarodowych festiwalach w Atenach oraz na wyspie Lesbos.

Kolejny dzień procesu A. Panasiwiewca

To nie był przypadek

(Inf. wł.) Wczoraj, w kolejnym dniu procesu Andrzeja Panasiwiewca, znowu miało miejsce świadectwo. Bardzo ciekawe zeznanie złożył Alfred Szybowski, pracownik „Miastoprojektu”. Swego czasu (było to w okresie zatrudnienia Panasiwiewca w Policach Krakowskiej) świadek współpracował z oskarżonym. Kilka razy w ca. Szybowski widział Panasiwiewca prowadzącego w stanie nietrzeźwym samochód, a raz nawet — z uwagi właśnie na pozostawanie oskarżonego pod wpływem alkoholu — nie skorzystał z oferty właściciela „wolskswagen”, proponującego podwiezienie. „To co się stało na ul. 18 Syczenia — mówił świadek — nie było żadnym przypadkiem. Do tragedii doszło mogło o wiele wcześniej. Panasiwiewicz nadużywał alkoholu i będąc pijanym prowadził samochód”.

Oczywiście zeznanie A. Szybowskiego są bardzo istotne dla...

Janusz MEISSNER nie żyje

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Budowy Maszyn i Elektrotechniki w latach 1915—18 należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1918 r. wystąpił jako ochotnik do wojska, ukończył szkołę pilotażu. Gdy wybuchło III Powstanie Śląskie, wziął w nim udział jako dowódca grupy dywersyjnej. Ukończył Szkołę Nauk Politycznych. W latach 1929—39 pełnił zawodową służbę lotniczą w Wojsku Polskim. Był m. in. szefem pilotażu w Centrum Wyzwolenia Lotnictwa w Deblinie, dowódcą eskadry w 2 pułku lotniczym w Krakowie, komendantem Szkoły Pilotów. Brał udział w walkach o polskie niebo w 1939 r. Potem udał się na turyście szlak polskiego żołnierza — Rumunia, Francja, Anglia. Był korespondentem lotniczym Polskiego Radia w Wielkiej Brytanii, potem oficerem Royal Air Forces. W 1948 r. wrócił do kraju, osiedlił się w Zakopanem, a od 1956 r. przebrał i tworzył swoje pięknopiękną księzkę wśród nas, w Krakowie. Jest autorem kilkunastu zbiorów opowiadań, powieści, o około 40 słuchowisk radiowych, napisanych jeszcze przed wojną, autorem scenariuszy dla takich filmów jak „Gwieździsta eskadra”, „Sprawa pilota Martensza”, „Wraki”, „Skarb kapitana Martensza”. Pamiętny autor „Sekoty Orlak”, „Zadanie Genowefy”, „L. Jak Lucy”, „Pilot gwiazdzistego znaku”, „Warszawa — kurs na Berlin”. Próbował również tematyki morskiej, tworząc takie znakomite dzieła, jak „MS Victoria pionie”.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska znajduje się w obszarze przejściowym pomiędzy wyścym nad Ursalem a niższym nad Wyspami Brytyjskimi. Zachmurzenie małe i umiarkowane, rano duże i miejscami mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 7 do 12, minimalna w nocy od 0 do 4. Wyczo w dniach temperatura od +2 dniem do -2 nocy. Wiatry słabe z kierunku wschodnich i południowych, w Tatrach słabe i umiarkowane południowo-wschodnie i południowe.

BIOMET INFORMUJE: Zakłócenia psychofizyczne nie występują. Widzialność rano bardzo słabą ograniczoną, drogi wilgotne. W ciągu dnia poprawa.

Janusz MEISSNER LOTNIK — LITERAT odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, Szandarem Pracy i klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami, zmarł w Krakowie dnia 28 lutego 1978 r. Pogrzeb odbędzie się u emmentar Salwatorskim w Krakowie w sobotę 4 marca o godz. 10. ŻONA i RODZINA. Prosimy o nieskładanie kondoleń!

Z najgłębszym żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 lutego 1978 r. zmarł w Krakowie Janusz MEISSNER pisarski i lotnik nasz Przyjaciel, autor książek, które znają wszyscy, jeden z tych, którzy uczynili lotnictwo sprawą Polaków. ZESTOŁ WYDAWNICTWA LITERACKIEGO

Inż. JERZEMU KSIĄŻKOWI Z-cy Dyrektora d.s. Środków Produkcji, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki. Dyrekcja POP PZPR, Rada Zakładowa i zaręba Miejskiego Przedsiębiorstwa Robotniczych i Elektroenergetycznych w Krakowie

Zakopane powitało mistrza świata

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Ostatecznie sprawdziany polskich hokeistów z drużyną NRD daty sporo zadowolenia kibiców. Pierwszy pojedynek wygrałmy zdecydowanie 5:1. W poniedziałek ponieśliśmy nieznaczny porażkę 2:3. Wynik ten nie mówi wiele o tym, że zespół obniżył kwalitownie swoją formę. Warto tu zwrócić uwagę, że w poniedziałkowym meczu Polska nie wystąpiła w pełnym składzie. Przynajmniej też wypadła, że jeszcze nie tak dawno przegraliśmy z zespołem NRD a jeżeli już odnieśliśmy zwycięstwo, to z najwyższym trudem. Te ostatnie pojedynki i w ogóle postać polskich hokeistów w meczach kontrolnych napawają optymizmem przed hokejowymi mistrzostwami świata grupy B w Belgradzie. (m)

KTH przed wielką szansą

Rozgrywek o mistrzostwo II ligi hokejowej dobiegają końca. W grupie północnej prawo do gry w barażach wywalczyli już hokeiści Legii. W grupie południowej pierwsze miejsce przypadło najprawdopodobniej KTH Krywnicy, które ma 3 pkt przewagi nad drugą drużyną w tabeli, Polonia Bytom. Krywnicyczanie mają przed sobą dwa mecze z Chemicznikiem Kędzierzyna, ostatnią drużyną tabeli, a więc ogromne szanse na pierwszą lokatę. Mecze barażowe odbędą się 11 i 12 oraz 18 i 19 marca. (m)

KOMENTARZE — OPINIE

Ostatnie sprawdzenia polskich hokeistów z drużyną NRD daty sporo zadowolenia kibiców. Pierwszy pojedynek wygrałmy zdecydowanie 5:1. W poniedziałek ponieśliśmy nieznaczny porażkę 2:3. Wynik ten nie mówi wiele o tym, że zespół obniżył kwalitownie swoją formę. Warto tu zwrócić uwagę, że w poniedziałkowym meczu Polska nie wystąpiła w pełnym składzie. Przynajmniej też wypadła, że jeszcze nie tak dawno przegraliśmy z zespołem NRD a jeżeli już odnieśliśmy zwycięstwo, to z najwyższym trudem. Te ostatnie pojedynki i w ogóle postać polskich hokeistów w meczach kontrolnych napawają optymizmem przed hokejowymi mistrzostwami świata grupy B w Belgradzie. (m)

Siatkarski maraton

Już dawno w Krakowie nie przeżyliśmy tylu siatkarskich emocji. Reprezentanci Hutnika nie schodzą dostojnie z parkietu. Dział czeka ich kolejny ciężki pojedynek o mistrzostwo I ligi z liderem tabeli AZS Olsztyn. Spotkanie powinno dostarczyć wielu emocji. Odbędzie się ono w hali przy ulicy Igołomskiej, początek o godz. 17. W czwartek kolejny pojedynek tym razem Hutnik podejmował będzie Sroczniowca Gdańsk. Początek tego pojedynku również o godz. 17. Hutnicy spisuja się w ekstraklasie siatkarskiej całkiem dobrze i zanoszą się na to, że ostatecznie uplastują się na wysokim miejscu w tabeli. 1. AZS Olsztyn 13:1 40—15 2. Gwardia Wr. 11:4 36—22 3. Legia W-wa 10:5 36—24 4. Hutnik-Kraków 10:4 32—20 5. Piomien Sosn. 8:6 34—21 6. Resovia 7:7 30—26 7. Sroczniowiec 6:8 29—30 8. Stal Mielec 4:10 20—32 9. Avia Swidnik 2:13 8—42 10. Wloclawia 1:14 9—42

O puchar prezesa AZS

Klub narciarski przy Zarządzie Środkowym AZS w Krakowie zorganizował w Krywnicy zawody narciarskie o puchar prezesa AZS, prof. dr hab. Zdzisława Przybyłowicza. W zawodach startowało 90 narciarzy (studentów i pracowników naukowych). W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: siłom gigan; pracownicy — B. Daykowska (UJ), pracownicy — W. Słodut (WSP), studentki — J. Hebda (AR), studenci — A. Łuszczak (AWF). Siłom specjalny; pracownicy — B. Daykowska (UJ), pracownicy — J. Zacharias (AR), studentki — M. Czarnale (AWF), studenci — B. Dudy (AWF).

Zatwierdzono skład...

Zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zatwierdził skład reprezentacji na IX halowe mistrzostwa Europy, które odbędą się w Mediolanie w dniach 11—12 marca. Do Włoch uda się 23-osobowa ekipa Polaków (6 zawodniczek i 17 zawodników).

W kilku wierszach

W drugim dniu finałowego turnieju „A” I ligi koszykarskiej LKS pokonał Resovię Rzeszów 84:69 (43:35). W drugim meczu Śląsk Wrocław pokonał Wybrzeże Gdańsk 99:89 (52:35). W Memphis rozpoczęły się halowe, tenisowe mistrzostwa USA w obszarze międzynarodowej. Wojciech Fikab w pierwszym rundzie trafił na doskonałego Amerykanina Harolda Solomona. Polak rozegrał doskonałą partię i po trwającym 2 godziny, 45 min. meczu zwyciężył Solomona 6:7, 7:5, 6:3. Piłkarska reprezentacja Włoch będzie miała przed odjazdem do Argentyny jeszcze jeden ważny sprawdzian. 18 maja zmierzy się ona w towarzyskim spotkaniu z Jugosławią. Allan Simonsen — najlepszy piłkarz Europy w klasyfikacji „France Football” stawia na Brazylie. „Mistrzostwa rozgrywane będą w Ameryce Południowej, a to stanowi olbrzymi atut dla tamtejszych drużyn. Moim zdaniem tytuł zdobędzie Brazylia”. W Iranie rozegrano kolejne mecze mistrzostw narodowego turnieju piłkarskiego juniorów. Reprezentacja Polski juniorów pokonała drugiego irańskiego provinciali drużyna 2:0. Międzynarodowy turniej piłkarski juniorów odbywa się w Taszkiecie Startująca w nim drużyna Polski przegrała w kolejnym swym spotkaniu z zespołem Uzbekistanu 0:1 (0:0). Piłkarska reprezentacja Włoch będzie miała przed odjazdem do Argentyny jeszcze jeden ważny sprawdzian. 18 maja zmierzy się ona w towarzyskim spotkaniu z Jugosławią. Allan Simonsen — najlepszy piłkarz Europy w klasyfikacji „France Football” stawia na Brazylie. „Mistrzostwa rozgrywane będą w Ameryce Południowej, a to stanowi olbrzymi atut dla tamtejszych drużyn. Moim zdaniem tytuł zdobędzie Brazylia”. W Iranie rozegrano kolejne mecze mistrzostw narodowego turnieju piłkarskiego juniorów. Reprezentacja Polski juniorów pokonała drugiego irańskiego provinciali drużyna 2:0. Międzynarodowy turniej piłkarski juniorów odbywa się w Taszkiecie Startująca w nim drużyna Polski przegrała w kolejnym swym spotkaniu z zespołem Uzbekistanu 0:1 (0:0). Piłkarska reprezentacja Włoch będzie miała przed odjazdem do Argentyny jeszcze jeden ważny sprawdzian. 18 maja zmierzy się ona w towarzyskim spotkaniu z Jugosławią. Allan Simonsen — najlepszy piłkarz Europy w klasyfikacji „France Football” stawia na Brazylie. „Mistrzostwa rozgrywane będą w Ameryce Południowej, a to stanowi olbrzymi atut dla tamtejszych drużyn. Moim zdaniem tytuł zdobędzie Brazylia”. W Iranie rozegrano kolejne mecze mistrzostw narodowego turnieju piłkarskiego juniorów. Reprezentacja Polski juniorów pokonała drugiego irańskiego provinciali drużyna 2:0. Międzynarodowy turniej piłkarski juniorów odbywa się w Taszkiecie Startująca w nim drużyna Polski przegrała w kolejnym swym spotkaniu z zespołem Uzbekistanu 0:1 (0:0). Piłkarska reprezentacja Włoch będzie miała przed odjazdem do Argentyny jeszcze jeden ważny sprawdzian. 18 maja zmierzy się ona w towarzyskim spotkaniu z Jugosławią. Allan Simonsen — najlepszy piłkarz Europy w klasyfikacji „France Football” stawia na Brazylie. „Mistrzostwa rozgrywane będą w Ameryce Południowej, a to stanowi olbrzymi atut dla tamtejszych drużyn. Moim zdaniem tytuł zdobędzie Brazylia”.



Jest 15 lutego, minęło właśnie południe, temperatura sięga plus 14° C, kiedy samolot Polskich Linii Lotniczych ląduje na lotnisku w Madrycie. Młody Manuel de Barandica, oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hiszpanii wita nieliczną grupę polskich dziennikarzy („Kultura”, „Życie Warszawy”, „ITD” i... „Gazeta Południowa”) przybyłych na tydzień do Madrytu. Zajeżdża czarny „seal” z napisem na szybach „servicio oficiales”, przed którym policjanci w Toledo będą salutować, i tak zaczyna się dla naszej czwórki ten niespodziewany pobyt, o którym wszyscy dowiedzieliśmy się... wczoraj!

Hiszpania z przewodników turystycznych i Hiszpania, którą mamy poznać — to dwa dość odległe pejzaże. Ten pierwszy — na którym swe piękno odkryli Fenicjanie i Grecy, Rzymianie i Kartagińczycy, Wandalowie i Wizygoci, Żydzi i Arabowie, nie mówiąc o skutkach inkwizycji i zapoczątkowanej odkrywca Kolumba hiszpańsko-portugalskiej konkwesty — musimy sobie odczytać na jakimś niewiadomym odległości lato, choć trudno się od niego odepnąć, gdyż wkracza co rusz przed oczy mauretańskimi kolumnkami i wręcz muzealnymi bogactwami niezliczonych sklepów z antykami. Nas interesuje jednak przede wszystkim pejzaż społeczny południowej Hiszpanii, która właśnie wizytą

swojej delegacji w Polsce, pragnie zamieścić swoją polityczną wolę pokojowego współistnienia. Nie są to jedyne cele tej wizyty. Niemniej jednak poświęć nieco uwagi stosunkom polsko-hiszpańskim, zarysujmy próbkę odpowiedzi na dwa dość zasadnicze pytania. Co się w Hiszpanii zmieniło od 20 listopada 1975 roku, kiedy to 83-letni dyktator pożegnał się ze światem, i co wydaje się nadal trwać w kanonach oficjalnej polityki i poza nią?

Nicolas Revenga, dyrektor generalny Oficyny de Información Diplomatica (funkcja pośrednia między rzecznikiem prasowym MSZ, a departamentem propagandy i wydawnictw dla cudzoziemców), jedyny Hiszpan rzeczywiście kruczowłosej, z którym dane nam było

rozmawiać, z czarnym wąsem, iskrawymi oczami, sprężysty jak torreador, w lakonicznym skrócie przedstawił nam oficjalną wykładnię sytuacji. Z trzech możliwości — mówił — które stanęły przed Hiszpanią: kontynuacji dyktatury, drogi przemian gwałtownych lub ewoluacyjnych, wybrało tę ostatnią, za sprawą autorytetu króla i odwagi oraz zmysłu politycznego premiera Suarez. Okazało się, że jednak nie jesteśmy narodem gwałtownym. Później dyrektor Revenga przypomniał w chronologicznej kolejności etapy przemian; referendum w sprawie reformy kraju (za — głosowało 94 proc. społeczeństwa), legalizację partii politycznych (z wyjątkiem komunistycznej), nawiązanie kontaktów dyplomatycznych z krajami socjalistycznymi, legalizację związków zawodowych, legalizację partii komunistycznej (poza prawem zostali tylko ekstremiści, nie rezygnujący z przemocy), ograniczenie cenzury, wybory do parlamentu (w których przypominamy: umiarkowana prawica kierowana przez Suarez otrzymała 165 mandatów, so-

Hiszpani w podobnym stopniu, a nawet podzielały w jakimś sensie, odstraszająco. Trzeba jednak pamiętać, że Hiszpania ma za sobą 40 lat dyktatury, zacierania śladów republiki, izolacji zewnętrznej, straszenia „czarnymi”, ostrej cenzury politycznej (dopiero w ub. roku mogła się tu ukazać książka E. Hemingwaya „Komu być dzwoni?”), określonego modelu edukacji szkolnej itp. 40 lat, to niemal dwa pokolenia. Równocześnie Hiszpania ma za sobą kilkanaście lat koniunktury gospodarczej, zapoczątkowanej w latach sześćdziesiątych, którą spowodował napływ obcych kapitałów, zniechęcenia taną siłą roboczą i gwarancjami reżimu, bezwzględnie tępiącego wszystko co postępowe.

Ta koniunktura jest już przeszłością. Inflacja w roku 1976 przekroczyła 30 procent, a w 1977 wynosiła 26 procent. Liczbę bezrobotnych oblicza się oficjalnie na 900 tysięcy, co jest raczej cyfrą zaniżoną, gdyż związki zawodowe stoją na stanowisku, że jest ich półtora miliona. Trudno się jednak dzi-

powodzeniem, gdyż pojazd nie posiadał bieżni wstecznej. W każdym razie już w końcu 1976 roku deficyt bilansu płatniczego wyniósł 4,3 mld dol. Potem nastąpiła 20-procentowa dewaluacja pesety, zamrożone inwestycje z budżetu państwa, stopa inflacji osiągnęła na koniec 1977 roku 26,3 procent, a globalne zadłużenie 12 mld dolarów.

Odpowiedzi na pytanie, jak rozwiązać problem bezrobocia, nie otrzymaliśmy. Wzruszono bezradnie ramionami, ewentualnie proponowano likwidację interwencjonizmu państwowego dla pełnego wprowadzenia gospodarki wolnorynkowej, lub ograniczenie praw robotniczych poprzez likwidację ustawowego okresu wypowiedzenia pracy (proponując je małe przedsiębiorstwa), na które Partia Komunistyczna ani związki zawodowe na pewno nie wyrażają zgody. Tymczasem rozważa się możliwość wprowadzenia zasiłków dla bezrobotnych, a na ulicach Madrytu młode kobiety z dziećmi na ręku, zebrzące pod kościołami, stanowią obrazek dość powszechny. Efektowna wy-

elektryczna znajduje się w rękach prywatnych, zaś przemysł dotknięty dekonkurencją obciążają głównie budżet państwa. Elektronika, chemia, wszystkie co nowoczesne jest w rękach obcego kapitału, który nie kwapi się z inwestycjami. Także i perspektywy wejścia Hiszpani do EWG, nie są tak optymistyczne, jak się spodziewano. Tanie rolnictwo, a także wielki przemysł obuwiczny, stanowi poważne zagrożenie dla Włoch i Francji, które nie wyrażają zgody.

Zarysowanie polityki zagranicznej Hiszpanii, w świetle jej tradycyjnych imperatywów (kontakty z Ameryką Południową i Afryką Północną), a także nowych konieczności związanych z istnieniem wojskowych baz amerykańskich w Hiszpanii, czy potrzebą określenia się wobec NATO, odkładam na później, pragnę natomiast jeszcze nieco uwagi poświęcić kontaktom Hiszpani z krajami socjalistycznymi, a także stosunkom z Polską.

Dla Hiszpanii pozostającej od 40 lat w politycznej izolacji nawiązanie kon-

TYDZIEŃ W MADRYCIE

cjałsi 103, komuniści 20, skrajna prawica 16), wniesienie prośby o przyjęcie do EWG, autonomia dla Katalonii i Kraju Basków, wreszcie najważniejsze wydarzenie historyczne tych dwóch lat: 27.X.1977 porozumienie rządu z opozycją, zawarte w podmadryckiej rezydencji rządowej Moncloa. Kolejne miesiące w wyczerpanym zajął wniesiony 23 grudnia 1977 do parlamentu pod ogólnonarodową dyskusję, przez przedstawicieli wszystkich partii politycznych, projekt nowej konstytucji, do której zgłoszono 1133 poprawki. Projekt stał się przedmiotem kolejnego referendum, które socjaliści proponują połączyć z zamierzoną reformą rad munitipalnych. Jako ostatni etap trwających przeobrażeń wymieniono wybory do związków zawodowych, odbywające się od połowy stycznia do końca lutego (w których dodajmy do siebie, komuniści uzyskali — to już wiadomo — zdecydowanie większe wpływy niż w parlamencie), podkreślając nieodwracalny charakter procesu demokratyzacji.

Z podobnym ujęciem spotkaliśmy się w większości naszych oficjalnych kontaktów, zarówno w Ministerstwie Ekonomii, jak Instytucie Gospodarki Narodowej (INI) czy redakcji „El País” (o której później) — choć trzeba wymienić i te opinie, mniej formalne, które decyzję partii komunistycznej o przystąpieniu do Paktu Moncloa, charakterystycznie w kategoriach: „Carillo uratował kraj od zamętu”.

Jest rzeczywiście pewnym zaskoczeniem, że rewolucyjne przemiany w sąsiedniej Portugalii, nie udzieliły się


wiad, że skrajna prawica szermująca demagogicznymi hasłami, usiłując rozbić tęsknotę za reżimem, uzyskując niezbyt duże poparcie nawet w środowiskach robotniczych, a ograniczenia godzin nadawania programu telewizyjnego (był do drugiej w nocy, jest do 23), otwarcia restauracji (były do 5 rano, są do 1) ze względu na kryzys energetyczny — stawiają rząd i zwolenników przemian w niezbyt korzystnej sytuacji.

Trudności gospodarcze spowodowane wyraźnym spadkiem zainteresowania Hiszpanią ze strony obcego kapitału, nieufności wobec kształtu nowego państwa, — pogłębiła dekonkurencja na rynku światowym szczególnie niekorzystna dla Hiszpanii. Dotknięte nią zostały głównie gałęzie przemysłu, a więc hutnictwo (znana decyzja krajów EWG ograniczająca import wyrobów stalowych), a w ślad za nim przemysł samochodowy i stoczniowy, na którym odbiła się kwestia poszerzenia stref przybrzeżnych w wielu krajach. Warto tu dodać, że Hiszpania zajmuje coraz mniej miejsca w świecie przemysłu stoczniowego, który jako jedynej jest właściwie w rękach państwa. Potężny jest także przemysł samochodowy, gdyż rocznie powstaje tu ponad 1,5 mln samochodów. Jak nam wyjaśnił, nie bez poczucia humoru rzecznik prasowy Min. Ekonomii Guillermo Cid Luna, fakt ten nie jest zbytecznie znany w Europie, gdyż poza wielkimi samochodami transportowymi „pegaso”, cała reszta jest na obcych licencjach (Renault, Ford, Fiat), a gdy w latach pięćdziesiątych podjęto próbę skonstruowania własnego samochodu osobowego, zakończyła się ona ograniczonym

stawą w podziemiu Instituto Nacional de Industria (INI), obruszającą perspektywę i możliwości gospodarki hiszpańskiej, niegdyż z Algieru przez Barcelonę, doprowadzony do Madrytu i Saragossy, a projektowany przez Pi-reneje gazociąg, ani złoża uranu nie dają szans rzeczywistego wyjścia z impasu. INI posiada 12-procentowy udział w gospodarce kraju, przy czym energia

taktów z krajami socjalistycznymi jest niewątpliwie problemem ważnym, potwierdzającym, że udział Hiszpanii w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach oraz Belgardzie, nie był czystym aktem. Madryt ma zresztą ambicje bycia siedzibą kolejnej Konferencji i socjalistycznych dziennikarzy nie zapomnianie zaprosić do zwiedzenia Pałacu de Congreso, wybudowanego w 1977 roku.





OD
DO
ŚRODY
ŚRODY

MYŚLI TYGODNIA
(23 II — I III 1978 r.)

Nr 9 (257)

◆ Jeśli się nie potrafi zadać sobie pytania „kim jestem”, nie można rezygnować z siebie na rzecz bliźnich, bo właściwie z czego się rezygnuje?
(Janina Jankowska — KULTURA)

◆ Równość nie może być interpretowana jako równość niakości, jako równość bycia nikim, ale przeciwnie — idea równości to idea równości do czegoś, czyli punkt wyjścia do realizowania wartości, które dopiero we właściwym słowa znaczeniu nadają mogą rangę jednostce czy zbiorowości.
(Kallimach — LITERATURA)

◆ Prawo paradoksu organizacyjnego: jego działanie sprowadza się do tego, że im w danej instytucji poziom organizacji jest niższy w porównaniu do tego, jaki by można osiągnąć, tym występują w niej większe siły przeciwstawiające się jego podnoszeniu.
(Roman Saczkowski — POLITYKA)

◆ Wady podobne są do reflektorów samochodowych: rażą nas tylko u in-
(Druca — PRZEKRÓJ)

◆ Ibn Bokassa zostaje cesarzem ◆ Do noszenia lektyki najlepsi biali ◆ Prezydent zostaje meszjasem ◆ Z czego tu się śmiać?

Czasem wygląda to jak niedobra komedia, z tragicznymi często wstawkami. Jean Bedel Bokassa, prezydent Republiki Środkowej Afryki zmienia imię i religię, przechodząc na islam. Liczy na petrodolary arabskich potentatów naftowych, szczególnie na Libię, która po cichu prowadzi coś w rodzaju muzułmańskiej krucjaty misyjnej. Tych chyba jednak Bokassa było za mało, bo wkrótce „zapomina” o nowej religii i po wielomiesięcznych, kosztownych przygotowaniach koronuje się na cesarza.

Ostawił on Idi Amin z Ugandy, ulubionego bohatera prasy zachodniej, która jego krwawe fanaberie opisuje ze szczegółami, lubi pokazywać się publicznie w lektyce, niesionej przez białych. Najlepiej, gdy są oni z pochodzenia Anglikami, którzy przez wiele lat — jako kolonizatorzy — byli panami Ugandy.

Joseph Desirée Mobutu w 1971 r. zmienił imię. Odtąd jest nazywany Sese Seko Kuku Ngbendu-Wa Za Banga. Na nowo ochrzczone zostaje państwo, jego główna rzeka i waluta. Wszystko to dziś nazywa się Zairem.

Nie na tym koniec jednak. W 3 lata później kolejna innowacja. Dziennik telewizyjny otrzymuje nową „czołówkę”. Dzień w dzień przed aktualnymi wiadomościami Zaireczy spozostzegają wśród pływających po ekranie chmurach — relacjonował Władysław Kowalak — rosnący punkt. Wkrótce wyłania się z niego głowa prezydenta, wyglądającego z fragment przemówienia. W prasie zaireńskiej zaś zaczyna się pojawiać opinie, że Mobutu to nowy meszjasz.

Smieszne? Nawet bardzo, szczególnie jeśli zapominąć, iż i na naszym „cywilizowanym” kontynencie cesarowie nadawali sobie boskie tytuły (potrafił nawet własnego konia oddarzyć władzą państwem — decydując zaś w tej sprawie senat rzymski podjął jednogłośnie), królów były prekanoni o swej wyjątkowości.

Ale wydaje mi się, że opisane powyżej absurdałne poczucia niektórych afrykańskich przywódców nie są li tylko głowami. Trzeba tu przypomnieć, że z epoki kolonialnej Afryka wyszła jako kontynent podzielony na państwa wbrew zasadom etnicznym. Jeden organizm społeczny musiał stanąć zlepić rozmaitych plemiotów, od wieków skłóconych, pokawalkowanych czasami ustalonymi daleko stąd i mających czasem tylko jedną cecę wspólną — język kolonizatora.

Dozostaje więc tylko szukanie dla narodu (takiego, jaki właśnie jest) jakichś cech wspólności. Budzenie dumy narodowej poprzez wspólne tytuły. Pokazywanie, że biali panowie mogą być sługami. Wśród plemiotów afrykańskich silny był zawsze kult wodza — stąd próby nadania jego władzy politycznej cech magicznych, religijnych.

To tylko z naszej europejskiej perspektywy owe poczucia są w jakiejś groteskowej formie. Ale przy tym wszystkim są przejawem formowania się w Afryce państw i narodów, początkiem długiego procesu, który w Europie trwa od tysiący lat, a i to coraz przerywany bywa krwawym wybuchem separatyzmu.

KOMU POTRZEBNA JEST NAUKA

Wiara w naukę, nie bez powodu nazywana religią XX wieku, jest prawie tak silna, jak rozczarowanie z jej osiągnięć. Społeczeństwo z jednej strony oczekuje od naukowców praktycznego rozwiązywania problemów stojących przed ludzkością, a drugiej zaś jest przerażone niektórymi owocami naukowego postępu. Dziś już nie tylko bomba atomowa jest przykładem groźnych możliwości udostępnianych człowiekowi przez naukę; literatura science-fiction straszy nas — nie bez podstaw — genetyką i neurochirurgią (możliwość manipulowania ludzkimi zachowaniami), zaś postępująca zagrożenie równowagi ekologicznej również obciąża (choćby pośrednio) sumienie naukowców.

Ci jednak z kolei odpowiadają, że nauka i jej osiągnięcia mogą być oceniane jedynie w kategoriach prawdy i fałszu. Prawa Newtona nie są dobre lub złe, nie poddają się ocenie moralnej, można o nich tylko powiedzieć, czy są prawdziwe. Dopiero ich zastosowanie, jak i wprowadzanie w życie wszelkich innych odkryć naukowych, staje się wyborem moralnym — rodzi dobro lub zło. Rozbite atomu umożliwiło skonstruowanie bomby, zgoda, ale także doprowadziło do elektrowni nuklearnych, jedyne widoczne ratunku w nadchodzącym kryzysie energetycznym. Badania genetyków mogą prowadzić do totalnego manipulowania ludzką osobowością, ale o wiele dzięki nim bliżsi nadziei wyleczenia są chorzy na cukrzycę. Wreszcie naukowej wiedza (i przed nikim tej wiedzy nie chowają), jak budować huty i fabryki, by nie zaniknęły środowiska. A że się naukowców nie słucha — to już zupełnie inna historia, zależna od wyborów politycznych, ekonomicznych i moralnych właśnie. To nie nauka rodzi zło — mówi naukowcy — wypaczone jest hierarchie wartości społecznych podzielonej ludzkości, decydująca o sposobie stosowania nauki. Nauka nie decyduje o wyborze celów, wskazuje tylko środki służące do ich osiągnięcia.

Ktoś powiedział: „Wiedza rośnie, ale mądrość stoi w miejscu”. I rzeczywiście należałoby się może zastanowić, czy człowiek XX wieku jest mądrzejszy od swego jaskiniowego przodka. Niewątpliwie ma większą wie-

dź, może uruchamiać potężniejsze siły, ale chyba przez to o wiele mniej panuje nad konsekwencjami ich działania, a tym samym zwiększa się bardziej możliwość działania na szkodę, niż na użytek. Tym bardziej, że „mądrość”, umiejętność dalekowzrocznego wybierania, podstawy moralne cywilizacji uległy zachwianiu i praktycznie wszystko da się usprawiedliwić szlachetnymi pobudkami. Bomba atomowa także one inspirowała.

Nauka, choćby nie chciała, jest nierozdzielnie spleciona z polityką i moralnością. Jakims symptomem zamętu panującego w tych dwu ostatnich dziedzinach, a oddziaływającego silnie na naukę, może być jedna z uchwał podjętych przez kongres matematyków afrykańskich. Stwierdzono w niej, iż w Afryce będzie się uprawiała matematyka zarazem:

1. międzynarodowa
2. panafrykańska
3. narodowa.

Trudno sobie wyobrazić, co twórcy tych postulatów mieli na myśli, na czym ma na przykład polegać „panafrykańskość” ich matematyki. Czy 2x2 nie będzie się już równa 4?

Można ironizować, ale bardzo często naukowiec wybierający się na poszukiwanie prawdy, jest już z góry „ustawiany”, jaką prawdą ma przynieść.

Wróćmy jednak do pytania „KOMU POTRZEBNA JEST NAUKA”, bo ono było hasłem pierwszego Salonu Myśli Humanistycznej, który w miniony piątek otworzono w

krakowskim Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”. Na inaugurację zaproszono jednego z naszych najwybitniejszych fizyków (a zarazem jednego z najmłodszych w Polsce profesorów) prof. dr. Włodzimierza Zawadzkiego oraz red. red. Macieja Iłowickiego i Wiktora Osiałkowskiego. Nie brakło też przedstawicieli krakowskiego środowiska naukowego. Luźnym zapisem wygłaszanym podczas tego spotkania poglądom jest niniejsza relacja.

Komu więc jest potrzebna nauka? Czego po niej oczekujemy? Większość ludzi pożytków z nauki upatruje we wdrożeniach, nowych wynalazkach, pomnażaniu świata materialnego. Ale zarazem ten aspekt wzbudza nasnąjącą wątpliwość. Wzrost konsumpcji, rosnąca ilość przedmiotów wokół nas posiadają nie tylko konsekwencje ekologiczne. Modyfikuje także świadomość społeczną w kierunku żądzy posiadania coraz większej ilości przedmiotów. A skądinąd wiadomo, że nie może ich starczyć dla wszystkich ludzi na świecie. Wchodźmy w zamknięty krąg: na nadmiar technologii lekarstwem mogą być tylko nowe technologie, jedne przedmioty zastępowane są innymi, kurczą się zapasy surowców, z których można je wykonać, a nie widąc końca tej spirali żądań rojących, wynalazków, ale pobudzanie i zaspokajanie wrodzonej chęci ciekawości człowieka.

Nauka w tym ujęciu stawałaby się potrzebą nam wszystkim jako mechanizm stawiania i poszukiwania odpowiedzi na pytania fundamentalne, o porządek świata, cel naszego istnienia itd. Już dziś fizyka potrafi odpowiedzieć na pytania, jakie przed laty nekalty filozofów i były rozwiązywane przez nich

Jedynie w sposób werbalny, bez naukowych podstaw.

Dalsze nadzieje wiązałyby się z faktem, że być może tylko nauka potrafi nam pomóc odbudować powszechny ład moralny, objawy kryzysu, które są dość powszechnie widoczne. Ze nauka pomoże odpowiedzieć, jaki jest i jaki będzie człowiek.

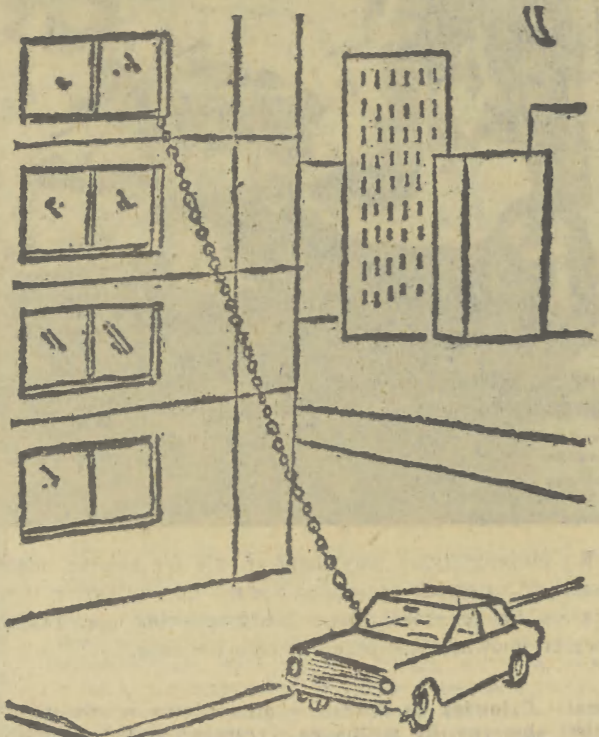
I pewnie byłoby wszystko bardzo pięknie, zgodziłibyśmy się z takimi z nauk przyradykami (realizację co najwyżej odsuwając w nieokreśloną przyszłość), gdyby w grę nie wchodziła pieniądź. Nauka jest droga, staje się coraz droższa. Jeden z ubiegłorocznych laureatów Nobla w medycynie musiał wypreparować pół miliona ibów baranich, by odkryć nową substancję w mózgu, na co nie było stać nie najuboższego w końcu państwa, jakim jest Francja. Bez korzyści natchmianistycznych i wymiernych, tych samych które jawią się jako najgroźniejsze konsekwencje postępu naukowego, nikt pewnie złamanego grzesza na badania by nie dał.

Prof. Zawadzki rzucił też o pewnej wtórności naszej nauki, zjawisku powodowanym niezbyt dużym obszarem naszego kraju i luźnymi tylko związkami z nauką światową. W obszarze społecznych oczekiwań — we wdrożeniach i wynalazkach — to, co wprowadzamy u nas jest często kopiowaniem osiągnięć innych, wyżej rozwiniętych krajów.

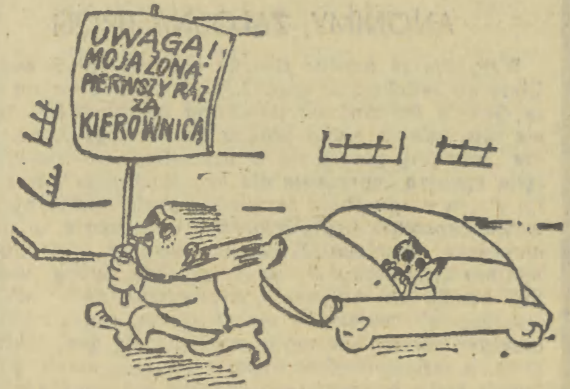
Potrzeb mamy wiele, może więc odebrać pieniądze nauce (co i tak częściowo się robi w trudnych chwilach), czerpać jeszcze więcej od innych, a fundusze przeznaczyć na co innego? Tylko mamy ambicje być narodem cywilizowanym, a przespokę do tego klubu daje właśnie uprawianie nauki.

Tego, że nauka jest tak w ogóle potrzebna — nikt w istocie nie neguje. Gama oczekiwań jest jednak szeroka, a przy tym niespójna wewnętrznie. W ostateczności jednak nie od nauki ona zależy, a od świadomości społecznej, od wyborów podejmowanych poza placówkami badawczymi. (ms)

Pierwszy samochód...



— Połóż się, ja teraz popilnuję.



Rys. SZPILKI, PUNCH, PANORAMA

„Jak na wojskowego dyktatora, general Videla z Argentyny wygląda dość sympatycznie. Lubi on przedstawiać swój rząd jako zwyczajną żołnierską służbę podjętą przez patriotów, którzy nie mieli innego wyjścia jak przejąć ster władzy w obliczu chaosu i fali terronu. Podkreśla „zachodni i chrześcijański” charakter swego kraju, temat nachalnie propagowany przez plakaty i inne środki propagandowe widoczne w całym Buenos Aires — pisał Christopher Hitchens na łamach brytyjskiego tygodnika „NEW STATESMAN”.

General wyraża ubolewanie z powodu takich niemiłych wydarzeń, jak ogromna liczba więźniów, znajdowanie martwych ciał na ulicach i inne „ekscesy”, ale podkreśla z naciskiem, że w wojnie przeciwko marksizmowi, która jest w rzeczywistości trzecią wojną światową, tocząca się ze szczególną zaciętością w tym rejonie świata, przykryta, a zarazem smutną koniecznością są niewinne ofiary wśród ludności. Gdy poruszyłem sprawę sparaliżowanej dziewczyny, która zniknęła w tajemniczy

„A ŻYWI ZNIKAJĄ...”

sposób, stwierdzając, że nie mogła być poślazona o działalność terrorystyczną, czy też ukrywanie się, general stwierdził, że w takim razie musiał dokonać jakichś przestępstw ideologicznych. Podkreśla przy tym, że terroryzm, to nie tylko sprawa karabinów czy bomb, ale również idei i że one są najważniejsze z całego arsenału środków wyrotacyjnych: „Uważamy, że największą zbrodnią jest próba zamachu na zachodni i chrześcijański styl życia i działanie w kierunku zmiany tego porządku”. Równocześnie zaprzecza, jakoby w Argentynie zamykano do więzień ludzi za ich przekonania (...).

W Argentynie jest wiele rodzin, których członkowie w tajemniczy sposób zaginęli. Byłyby one szczęśliwe, gdyby się okazało, że ich bliscy znajdują się w więzieniu, bo przynajmniej wiedzieliby, że żyją”. Wiele rodzin znajduje się w takiej sytuacji, a liczbę osób tzw. zaginionych szacuje się na 15 tysięcy (...).

Udając się do Argentyny wziąłem z sobą listy od Amnesty International do agencji społecznej, która śledzi sytuację panującą w tym kraju. Pomieszczenia agencji wypełnione były kobietami w różnym wieku ubranymi na czarno, które zabrały się tu, aby się chociaż pocieszać wzajemnie. Kiedy po spotkaniu z gen. Videla wróciłem tam ponownie, spotkałem już tylko kilka kobiet, które oświadczyły mi, że spadł na nie kolejny ciężki cios: w czasie mego po-

bytu tajna policja, w nieznakowanych wozach otoczyła demonstrantów zabranych przed jednym z kościołów i uprowadziła ich w nieznanym kierunku. Od tej chwili również i o nich słychać zaginał (...).

Większość Argentczyków powitała z radością wojskowy zamach stanu z 1975. Nie zdawali sobie oni jednak sprawy jakie będzie on miał konsekwencje. Wszystkie swobody polityczne zostały bezterminowo zawieszane. Tortury i uprowadzenia są codziennymi praktykami. Na ulicach nieustannie znajduje się martwe ciała, żywi zaś znikają w niewytłumaczalnym sposób. Na pełnych obrotach funkcjonuje aparat „do wytwarzania próżni”, co w miejscowym żargonie oznacza działalność antyterrorystyczną. W rzeczywistości funkcjonuje tu system z epoki wojen krzyżowych, gdzie armia, policja i niezależnie działające grupy faszystowskie dysponują własnymi więzieniami, mają całkowitą swobodę działania i nie są odpowiedzialne przed nikim.

W tym sensie istniejący chaos jest o wiele straszniejszy niż sztywna dyktatura, której poczynania można w gruncie rzeczy przewidzieć (...).

„Dajmy do Innej demokracji, gdzie na plan pierwszy wysuwają się porządek i stabilizacja” — mówi gen. Videla.

W Ameryce Łacińskiej, gdzie większość wojskowych dyktatur musi stawiać czoła

zagranicznemu kapitalowi, miejscowej lewicy i Kościołowi katolickiemu, pojęcie „Innej demokracji” jest często lansowane. Określa ono pojawianie się w Argentynie, w Brazylii i innych krajach społeczeństw, które choć nie funkcjonują w ramach reżimów totalitarnych, to przecież brak tam rzeczywistej demokracji. Nie są to kolonia, chociaż państwa te są zdominowane przez zagraniczny kapitał i obcą technologię. Z drugiej strony kraje te nie są zagrożone wecale przez poważniejszego wroga z zewnątrz, a mimo to znajdują się pod naciskiem nadzwyczaj kosztownych i świetnie wyposażonych establishmentów wojskowych. Krótko mówiąc, jest to stadium pośrednie między zacofaniem a rozwojem, inspirowane na wpół faszystowską ideologią. Jest to faszyzm, gdzie nie ma masowych robót publicznych dla bezrobotnych (...).

Argentyna, to kraj, gdzie prawie wszystkie stanowiska w administracji państwowej obsadzone są przez oficerów. (...) Jest to kraj pełen chaosu, ekscentryzmu, koryntu lokalnego, a również — przemocy. W klubie dyktatorów Argentyna jest tym, czym niedługo były Włochy Mussoliniego czy też Hiszpania Franco (...).

* 4 lutego prasa opublikowała pierwszą listę 730 osób przebywających w jednym ze stołecznych więzień. (Red.)

„Yam Kit Yuen bardzo lubi filmy z Kung-Fu. Ostatniego filmu już nie zobaczył, a w każdym razie na pewno nie obejrzał go do końca. 1 listopada ub. roku o godzinie 17.35 — ten 17-letni uczeń został zastrzelony w kinie „Pagoda”. Zajął właśnie wygodne miejsce, wyjął paczuszkę orzechów, kiedy kula trafiła go w głowę. Strzał był celny. Sprawcy ułknęli. Tak rozpoczął swój artykuł o „żółtej mafii” w nowojorskiej dzielnicy Chinatown, zachodniemiecki tygodnik „STERN”.

Kapitan Allan Hoehl z V rewiru policyjnego, którego zadaniem jest pilnowanie porządku w Chinatown mówi: „To morderstwo było prawdopodobnie dziełem organizacji zwanej „cienie

Żółta mafia w Chinatown

duców». Jej szefem jest 32-letni Nicky Louie. Jest on niekierowanym królem chińskiej dzielnicy w Detroit, Bostonie i nawet w kanadyjskim mieście Toronto. Dolarzy od właścicieli restauracji i od pokerzystów, są dla gangsterów tylko „kieszonkowym” — „wielki biznes”, to heroina.

Biała trucizna pochodzi z „złotego trójkąta” w południowo-wschodniej Azji. Łącznicy „cieni duchów” szmuglują heroinę z Hongkongu drogą morską do Kanady i transportują ją do Toronto. Stąd co poniedziałek i środę kurierzy przewożą heroinę przez granicę do Nowego Jorku. „Chiński łącznik” zajmuje się też przemytem narkotyków z Meksyku (...).

Chinatown jest do dziś obcym ciałem w Nowym Jorku, jest swego rodzaju miastem w mieście. Dzielnica rządzi kilka bogatych rodzin, które w ub. stuleciu stowarzyszyły się w tzw. „tongi” — chińskie bractwa.

Te tajne stowarzyszenia miały jeden cel: chołady one uratować skostniałą hierarchię chińskiego społeczeństwa i skorzystać na tym możliwie jak najwięcej.

Bogate rodziny Wangów, Hungów i innych, które uważają

związki zawodowe za wynalazek diabła, w sposób bezwzględny wykorzystują nadmiar rąk do pracy. Kelnery, pomywacze czy szwaczki muszą pracować po 14 godzin na dobę. Kto jest niezadowolony, tego natychmiast zwalniano z pracy.

W takim getcie znaleźli się również młodzi, którzy w końcu lat sześćdziesiątych przyjechali do USA z Hongkongu albo z Tajwanu. Nicky Louie był jednym z nich. Ambitny, inteligentny miał przed sobą dwie możliwości: albo tak jak większość jego przylatocił dostałby ciężką pracę za głodową płacę, albo też próbowałby pokazać wielkim bossom, że istnieje inna droga do zrobienia kariery w Chinatown. Wybrał tę drugą drogę. Kupił sobie pistolet.

Nicky zaprowiantował bogatym kupcom, że przed ich nielegalnymi lokalami będzie sprawował wachtę i informował ich o nadchodzącej policji. Chińskie bractwa początkowo przyjęły tę ofertę chętnie. Nawet gdy „cienie duchów” zaczęły już szantażować właścicieli restauracji, chińskie stowarzyszenia „tongów” gotowe były nadal płacić.

X bieżącym czasie gangi stawały się coraz bezczelniejsze. Ich członkowie wchodzili do najbogatszych sklepów tekstylnych i w milczeniu brali sobie z wieszaków najlepsze ubrania. Gdy wrascie bez zębnych ceregieli kilku młodocianych członków gangu zabralo bogatym byznesmenom nielegalne kasyna gry, stało się rzecz jasną, kto w Chinatown wodzi kogo za nos. Bandy przejęły w Chinatown władzę.

Gdy w roku 1973 zastrzelony został szef „cieni duchów”, jego następcą został Nicky. Trzymając swój gang mocno w garści.

Oczywiście, jego kryminalna kariera nie zawsze układała się gładko. W różnych strzelaninach był ranny i to do dziś ma w pierśsiach dwie kule. Policia zatrzymywała go już kilkakrotnie próbując mu udowodnić morderstwa, rabunki, szantaże — daremnie.

Dziś Nicky może sobie pozwolić na delegowanie innych do „brudnej roboty”.

Czasem Nicky szuka sobie ehlopa z Chinatown, którego pragnie przyjąć do bandy. Jeśli taki wybrany odmówi, musi się liczyć z własną śmiercią. (...)

„Liczniki taksówki wykazuje 75 franków, ale kierowca bez żenady bierze banknot 100-frankowy i nie kwapi się z wydaniem reszty. Turysta z Gwatemali, który właśnie przyjechał z żoną z lotniska do hotelu, nie śmie się upomnieć o resztę, a poza tym nie będzie sobie psuł humoru już na wstępnie pobytu w Paryżu. Z każdym dniem jednak będzie miał do czynienia z instytucją napiwków” — stwierdza paryski tygodnik „L'EXPRESS”.

Już przewodniki turystyczne we wszystkich językach ostrzegają, że „napiwek jest szczególnie rozpowszechniony we Francji i że lepiej jest dostosować się do miejscowych obyczajów, aby nie narażać się na niepotrzebne przykrości”.

Nasz turysta będzie musiał następnie wręczyć pieniądza portierowi hotelowemu, chłopcom, którzy wnieśli jego walizki i jakoś ociągają się z opuszczeniem pokoju. Jeśli będzie chciał zwiedzić miasto specjalnym autokarem z przewodniczką, będzie musiał przy opuszczeniu pojazdu zostawić drobna sumę w popielniczkę ustawioną celowo przy drzwiach.

Przybysze z całego świata znajdują się pod presją napiwków wszędzie: w restauracji, kawiarni, w toalecie metra, u fryzjera. Nawet w kinie muszą wręczyć drobna sumę kobiecie wskazującej miejsce. Zmotoryzowani turyści odwiedzający stację benzynową za napełnienie baku, choć przecież należy to do jego obowiązków.

Te dawać, jak i kiedy...

Te należy dawać, kiedy i w jaki sposób? — Ten problem dręczy nie tylko turystów, ale stwarza również kłopoty większości Francuzów. Jest to prawdziwa sztuka, której należy się uczyć latami, a trzeba ją uprawiać, by mieć dobre stosunki z doręczyciela czy z znajomym mechanikiem samochodowym. Napiwek usprawnia przeprawę, ułatwia otrzymanie miejsca w wagonie sypialnym, podnosi jakość obsługi kelnera, zapobiega niepotrzebnemu bładzeniu po cementarzu.

„Klienci niezadowoleni z obsługi są prośbami o zgłaszanie się przy kasie” — głosi ogromny napis w dużym sklepie mięsny przy ulicy Reaumur. Informacja ta wydaje się niepotrzebna, ponieważ i tak niektórzy klienci dyskretnie wrzucają coś do kieszeni fartucha sprzedawcy.

„Cóż mogą uczynić?” — rozkłada ręce właściciel sklepu. — „Jesteśmy zdecydowanie przeciwni dodatkowemu wynagradzaniu” — grzmi prezes federacji agentów turystycznych, Jean-Claude Murat — ale coż można uczynić przeciwko tej wieloletniej tradycji?”

Dał prezesa związku zawodowego fryzjerów, Roberta Garreau, napiwek jest iscie diabelskim wynalazkiem i prawdziwą plagą francuską. Mimo jednak wprowadzenia w zakładach fryzjerskich informacji, że w ceny wliczona jest obsługa, większość klientek i tak dodatkowo wynagradza fryzjerki. Zdarzają się we Francji nawet tacy masochści, którzy przy wjeździe na płatną autostradę dają kontrolerom napiwek.

O wysokości dodatkowych zarobków krążą prawdziwe

mity. Trudno jednak ustalić prawdę. Stwierdzono, że wysokość napiwku mniej zależy od wkładu pracy, a raczej od zadowolenia jakie wywołuje. Wszelkie rekordy w tej dziedzinie biją krupierzy. Wiadomo, że fryzjerka dorabia więcej od pedikurzystki, a hydraulik z pogotowia więcej od instalatora pracującego w domu handlowym Lafayette. Dobry fryzjer zarabia miesięcznie 8 tysięcy franków, a drugie tyle ma z napiwków. Dozorczyni ma 10 procent z miesięcznego czynszu swych lokatorów, niestety kelnerzy nie przyjmują pracy, jeśli nie dorobią 2500 franków dziennie. Studentka nauk politycznych, która zna języki i oprowadza dziennie 10 wycieczek, dorabia w ciągu sezonu 5 tysięcy franków.

I tak Francja uważająca się za stolicę rozwiniętej cywilizacji funkcjonuje na napiwku. Dotychczasowe próby zlikwidowania tego zjawiska nie dały rezultatów, ale władze podatkowe zamierzają wprowadzić nowe przepisy, zgodnie z którymi pracodawcy będą musieli podawać w swych sprawozdaniach pełną wysokość sum przylatych do kasy. Od nich będzie obliczana część na cele społeczne.

Walka z tym zjawiskiem jest jednak trudna, ponieważ szacuje się, że każdego roku na napiwki wydaje się we Francji miliard dolarów, co nie jest bagatelą, jeśli porównać je z 80 miliardami, które corocznie umykają od opodatkowania. Idealnym rozwiązaniem byłoby przekonanie klientów o niemoralności dawanania napiwków, ale to jest praktycznie niemożliwe do zrealizowania.

Nauka (ale) żebrania...



Richard Wezier (29) szerbia na codzienny chleb, jakby dla potwierdzenia paranoaku — nocą... Co wieczór zamienia swój mody garnitur na wytarste dżinsy, wiatrówek i mocno sfatygowane tenisówki. Bierze szczypek oraz psa i kieruje się w stronę „stałego miejsca” na Broadwayu. Tam stawia sztyl: „Skrzypek prosi o pieniądze na dalsze studia” „muzyczne” i gra dla tłumu przechodniów przez całą noc. Zarabia w ten sposób 300 dolarów za godzinę. Studia muzyczne przerwał przed 10 laty, albowiem uważa, że i bez konserwatorium żyje mu się lepiej w charakterze żebraka. E-legancki „zebrak” w ciągu tygodnia zarobił na luksembury ulop na Bohemach. Jego roczny dochód „wyżebnany” gra na skrzypcach wyniósł ponad 50 tys. dolarów. „Właściciel to mógłby kupić całę wieś w konserwatorium” — użwał w chwili szczytów.

A naukowych i współpracujących biedakom, którzy szperają chęcią nauki — wciąż nie brak. Czyżby magia nauki?

POLOWANIA



Spśród dzieci kęsiwa (Gracja i Rainier) Monako, największe do tej pory mówilo i pisak o Karolinie. A to, że raczej flirtuje niż studiuje; a to, że podczas rejsów jachtu z przyjaciółmi, czy późniejszym narzeczoną P. Junotem chętnie występowała w stroju Ewy (biblijnej); a to, że lubi skandale itp. Natomiast o tej młodszym, dzis 19-letnim bracie Albercie (następcy tronu) slyszalo się niewiele. Ten małomówny, ale przystojny młodzieniec, student Uniwersytetu w Massachusets, zdobył dotąd brunatny pas w zdzudo i 17-letnia sympatię Luize Rambo, córki zarządczyni z księżną Gracja Patrycja rodziny amerykańskiej. W ogóle amerykańskie dziewczęta polują ponoć na Alberta. Cóż dziwne go, przecież właśnie jego mamie — też Amerykance — udało się upolować przed z górą 20 laty właśnie księżną Monaco...

CYTATY

„Całą niedzielę przebiegliśmy se zlanymi nogami”.

(NEUE ZÜRCHER ZEITUNG)

„Wtedy artystka filmowa Romy Schneider rozpoczęła harce z młodszym o kilka lat od siebie mężem Danielem Biasini, jak surowo chowana w internacie oensjonarka, która po trzech latach ascezy, w kołtówni wreszcie znalazła odpowiedniego palacza”.

(JOURNAL DE FRANCE)

„Mimo nie wpaadających w oko prezentów z okazji naszego ślubu — dziękujemy za pamięć. Petra i Ede”.

(LAUSANNE — COURIER)

„Chcielibymy pogratulować naszym panom-włamywaczom dobrego zusu i smaku donosząc jednocześnie, że do skradzionych marynarek skórzanych doskonale pasują spodnie z kompletu. Mamy na składzie duży wybór, po obniżonych cenach”.

(Ogłoszenie firmy „Tree Time” z MORNING-POST)

„Do naszego podwzartowania szukamy odpowiedniego pracownika, który ma na tym polu dugoletnią wprawę”.

(Ogłoszenie rzeźni w Afionbladeti)

Osadzony

Prezydent Filipin Ferdinand Marcos wydał zarządzenie, mocą którego każdy zdrowy Filipinczyk powyżej 10 lat — musi na swoim terenie zasadić raz w miesiącu i pielęgnować przez pięć lat jedno drzewo. W przeciwnym wypadku straci obywatelstwo lub zapłaci wysoką grzywnę. Zarządzenie okazało się kłopotliwe, zwłaszcza w stolicy kraju Manili. Gęsto bowiem zaludnione miasto w przeważającej części składa się z mieszkalców slumsów, którzy nie posiadają ani skrawka ziemi (pod uprawę drzew), ani pieniędzy na grzywnę. Ktoś tu przeszedł...

Gloria



Prezydent Carter, o czym donosi prasa amerykańska, nie ma szczęścia do najbli-

szych krewnych. Najpierw brat — Billy bez żenady reklamował swoje orzeszki ziemne jako „prezydencie”, przy czym szkował opinie publiczną niedyskrepcjami (najczęściej zmyślonymi) z życia starszego brata. Potem do akcji wkroczyła siostra — Gloria, uczestnicząc w marszu demonstracyjnym farmerów na terenie rolniczej Palms, gdzie nawożywała do strajku przeciw zarządzeniom prezydenta „No, e6” — stwierdził prezydent — niemo, że bez Glorii, trwam przy swoim”.

NIEDYSKRECJE

Koleżance MARII SOWIENSKIEJ
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.
Dyrekcja i Rada Zakładowa
Oddziału Budowlano-Montażowego w Bochni
oraz koleżanki i koleżdy

Wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach po stracie naszego Meza i Ojca

JANA KAWALCA

ożyczył nam pomoc i życzliwość i wziął tak licnie udział w Jego pogrzebie, a szczególnie Dyrekcji, Radzie Spółdzielni, Radzie Zakładowej i Pracownikom Spółdzielni Kolek Rolniczych, Kołku Rolniczemu i Kolu Gospodyń Wiejskich w Dobrychach, Przesom, Radzie Nadzorczej i Pracownikom GS „Samopomoc Chłopska” w Dobrychach, Członkom ZSL, ZBoWiD, PTTK, Pracownikom Rolniczego Zakładu Doświadczalnego UJ w Gaiku, Zbiorczej Szkole Gminnej w Dobrychach oraz Pracownikom „Wawel-Tourist”, BORT i PTTK w Myslińcach, jak również Panom Banasiewi, Flakowi, Nawracajowi oraz Przyjaciółtom, Koleżankom, Kolegom i Sasiadom, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

ZONA, CÓRKA I SYN

Nauka
Półroczne Studium

na tytuł dyplomowanego MISTRZA
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 28 tel. 639-41 - oraz ul. FLORIAŃSKA 20 tel. 228-90, 271-30. K-932

KURSY

obsługi pistoletu „Grom” oraz KURS dla osób sprawujących dozór przy eksploatacji urządzeń elektrycznych (uprawnienia SEP) - organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 28 tel. 639-41 - oraz ul. FLORIAŃSKA 20 tel. 228-90, 271-30. K-948

KURSY

obsługi suwidel • wózków akumulatorowych • dźwignów towarowo-osobowych • autoklawów - organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 28, telefon 639-41 - oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 228-90, 271-30. K-953

Spzedaż

PIEKNE dogi - szczenięta rasowe - sprzedam. Kraków, Krowoderskich Zuchów 19/4. 41900-g

Nieruchomości

PARCELE pod budowę ośrodka wypoczynkowego dla przedsiębiorstwa na dz. nr 10/13, ul. Turystycznej 145, telefon 328. S-38775

Różne

SAMOTNI: Duży wybór ofert posiada Biuro Maklerskie „Westa”, skr. pocztowa 872, 70-992 Szczecin 2. K-23

PASY przepuklinowe - sprzedam, pasy brązowe, leciecznie, pooperacyjne. wykonuje ortopeda Zieliński, Kraków, Stradom 11. 34789-g

KOMUNIKATY

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego Filla 2 w Krakowie unieważnia zagubione pieczątki konwojentki: nr 29, „34”, „44”, „59”, „78”, „83”, „88”. 41053-g

Unieważnia się zagubioną pieczątkę o brzmieniu: „Gabinet Lekarski przy Szkole Podstawowej Nr 125 w Krakowie-Nowej Hucie”. 40089-g

PRZETARGI

Wytwórnia Urządzeń Komunalnych „Presto” w Krakowie, ul. Czarnowiejska 72 - ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących remontów:

- 1) remont kapitalny pieca głębinowego tyglowego, 3-tyglę, szt. 1, w Odlewni Metali Kolorowych w Krakowie, ul. Kobierzyńska 302
- 2) remont kapitalny pieca elektrycznego typ PET 45/50, szt. 4, w Odlewni Metali Kolorowych w Krakowie, ul. Kobierzyńska 302.

Termin rozpoczęcia robót 8 lipca, a zakończenia 10 sierpnia 1978 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 25 marca 1978 roku.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa - adres j.w.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Dyrekcji w dniu 8 kwietnia 1978 roku, o godzinie 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1255

Ko.łbiat Budowlany w Tarnowie, ul. Krakowska 17 - ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie elewacji oraz tynków wewnętrznych, z materiałów własnych lub powierzonych, następujących budynków mieszkalnych:

- 1) Na osiedlu Solna Góra w Bochni - elewacje czterech budynków mieszkalnych 5-kondygnacyjnych, każdy po 1.180 m² powierzchni tynków. - Wartość robót, w cenach 1976 roku, jednej elewacji wynosi 127.000 zł. - Termin wykonania sukcesywnie do 31 sierpnia 1978 roku.
- 2) Elewację budynku mieszkalnego nr 17 w Niedomicach, o powierzchni 1.147 m² tynków. - Wartość robót, w cenach 1976 r., wynosi 97.000 zł. - Termin wykonania elewacji do 30 czerwca 1978 roku.
- 3) Elewację budynku mieszkalnego nr 1 z kotłownią na osiedlu Centrum w Tuchowie, o łącznej powierzchni tynków 2.430 m². - Wartość robót, w cenach 1976 r., wynosi 193.000 zł. - Termin wykonania do 31 lipca 1978 roku.
- 4) Na osiedlu Jana w Bochni:
- elewację budynku nr 2, o powierzchni tynków 2.266 m², o wartości robót w cenach 1976 roku - 168.000 zł - termin wykonania do 31 maja 1978 r.,
- elewację budynku nr 4 o powierzchni tynków 1.136 m², wartość robót 90.000 zł., w cenach 1976 r. - termin wykonania do 30 czerwca 1978 roku
- elewację budynku mieszkalnego nr 6, o powierzchni tynków 1.760 m², o wartości robót 175.000 zł., w cenach 1976 r., termin wykonania do 30 września 1978 roku
- elewację budynków nr 9, 10, 11 i 12, każdy po 2.432 m² powierzchni tynków, wartość robót w cenach 1976 r., jednej elewacji wynosi 187.000 zł - termin wykonania sukcesywnie do 15 października 1978 roku.
- 5) Tynki wewnętrzne kat. III w trzech klatkach budynku mieszkalnego nr 2 na os. XXX-lecia PPR w Bochni, o łącznej powierzchni 5.345 m², o wartości robót 275.000 zł, w cenach 1976 roku - termin wykonania do 15 kwietnia 1978 roku.

Dokumentację projektowo-kosztorysową, stanowiącą podkładki ofertowe, można uzyskać do wglądu codziennie w godzinach od 8 do 14, w Dziale Przygotowania Produkcji, pokój nr 31, I piętro.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w Sekretariacie Kombinatu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 marca 1978 roku, o godzinie 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1330

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych „Gałskor” w Krakowie, ul. Augustiańska 24 - ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w latach 1978-79, z materiałów dostawcy, następujących okuć metalowych do galerii skórzaney:

- 1) usztywnienia do waliz, prostokątne, wg rys., w 6 rozmiarach, ze stali St-o do St-2 spawalnej, twardość 1-1, rozmiar 16x1,5 mm, około 10.000 szt.
- 2) naczynki metalowe do drobnej galanterii, z blachy mosiężnej lub stalowej, wg wzoru, z importu, 50.000 szt.
- 3) okuczki krawędziowe ochronne, mosiądzone, polerowane, wernikowane, wg rys. - około 50.000 szt.

Dokładne rysunki oraz wzory znajdują się do wglądu zainteresowanych w Dziale Zaopatrzenia, ul. Augustiańska 24, pokój 43, w godzinach 12-15, telefon nr 659-77.

Podana ilość jest orientacyjna i Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości poszczególnych pozycji w trakcie realizacji dostaw, w zależności od wpływu zamówień eksportowych.

Oferty, wraz z kalkulacją wstępną, należy składać w biurze Spółdzielni do 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w kopertach z napisem „przetarg”.

Ceny podane w ofercie muszą być w terminie późniejszym zatwierdzone przez PKC.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 marca 1978 roku, o godzinie 11, w lokalu Spółdzielni przy ul. Augustiańskiej 24.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i spółdzielnie rzemieślnicze.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia ilości w czasie realizacji zamówienia lub unieważnienia przetargu w części lub całości, bez obowiązku podania przyczyn.

K-1382

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne - w Krakowie, ul. Garbarska 18 - ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie usług transportowych obejmujących przewozy materiałów budowlanych na terenie Przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i kolekcjonerskie oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa przy ul. Garbarskiej 18, pokój nr 36, do dnia 15 marca 1978 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 marca 1978 roku, o godzinie 10, w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1248

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 5 - ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowych w obiektach PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie.

Roboty remontowe obejmują:

- 1) roboty murarskie - wartość 80.000 zł
- 2) roboty ślusarskie - wartość 40.000 zł
- 3) roboty instalacyjne - wartość 38.000 zł
- 4) roboty dekarzkie - wartość 35.000 zł

oraz roboty elewacyjne, wykonanie tynków zewnętrznych o pow. 1.000 m². Termin wykonania - 30 IX 1978 rok.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Wszelkich informacji udzieli Dział Inwestycji i Remontów PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 5, IV piętro, pokój 56.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w PUPIK - Kraków, al. Pokoju 5, pokój nr 56.

Komisyjne otwarcie nastąpi w 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podawania przyczyn. K-1301

Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Rabce ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w roku 1978 robót dekarzskich i drenażowych przy Szkole Podstawowej w Chabówce.

Zakres robót obejmuje pokrycie dachu blachą ocynkowaną, założenie rynien i rur spustowych oraz wykonanie drenażu.

Zleceniodawca posiada materiały budowlane. Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, posiadające stosowne uprawnienia.

Dokumentację kosztorysową są do wglądu w Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Rabce, ul. Podhalaska 6.

Termin składania ofert do dnia 9. III. 1978 r. Komisyjne otwarcie kopert z ofertami odbędzie się dnia 14. III. 1978 r., o godz. 10, w biurze Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Rabce.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1426

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Pogorzaniu, gmina Jodłownik, SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU:

- samochód marki „Żuk” A-05, nr silnika 123434, nr podwozia 79254, cena wywoławcza 51.000 zł
- samochód marki „Nysa” typ 521, nr silnika 1864, nr podwozia 88336, cena wywoławcza 32.000 zł.

Wymienione samochody można oglądać w Pogorzaniu u Ob. Stefana Sliwy.

Przetarg odbędzie się dnia 14 marca 1978 r., o godz. 10, u Ob. Stefana Sliwy.

W razie nie dojścia do skutku sprzedaży w drodze przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1386

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Dębicy ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci stałe wykonywanie w roku 1978 usług transportowych a mianowicie:

- dowożenie pracowników samochodami marki „Nysa” oraz przewożenie materiałów budowlanych na budowę w miejscowości Ujazd k. Trzciany (woj. tarnowskie), samochodem ciężarowym samowyladowczym o nośności ponad 5 t.

Przetarg odbędzie się w dniu 15. III. 1978 r., o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa.

Oferty należy składać do dnia 14. III. 1978 r., pod adresem: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Dębicy.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki państwowej, spółdzielczej oraz osoby prywatne, posiadające zezwolenie na świadczenie tego rodzaju usług.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1392

Sanatorium Rehabilitacyjne w Radziszowie ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót budowlano-montażowych w budynku Sanatorium.

Roboty dotyczą przebudowy istniejącego poddasza oraz elewacji budynku Sanatorium i budynku mieszkalnego, według opracowanego i zatwierdzonego projektu, na kwotę około 1.300.000 zł.

Termin wykonania: od 1 kwietnia do 30 lipca 1978 roku.

Szczegółowe dane, wraz dokumentacją, znajdują się do wglądu w kancelarii Sanatorium.

Oferty, w zapieczętowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać pod adresem: Sanatorium Rehabilitacyjne Radziszów, nr ko. 32-052, do 15 marca 1978 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 marca 1978 roku, o godzinie 11, w kancelarii Sanatorium.

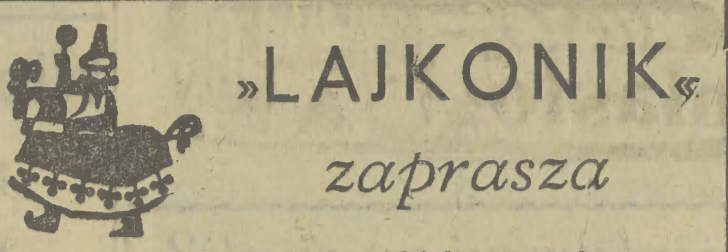
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1370

Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział Zarządu Głównego w Tarnowie i Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Krakowie

KURS PRZYGOTOWAWCZY

NA WYŻSZE UCZELNIE
Z MATEMATYKI I FIZYKI.
dla młodzieży podejmującej studia.

Rozpoczęcie zajęć na początku marca. Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela sekretariat Rady Zakładowej ZNP w Tarnowie, ul. J. Krasińskiego nr 24, w godzinach 9-14. K-1333



„LAJKONIK”
zaprasza

wszystkich Sympatyków do udziału w grach marcowych, zapewniając, w uroczystych losowaniach, w dniu 5 i 26 marca samochody FIAT 126p, na 5-cyfrową końcówkę banderoli „Małego” i „Dużego Lajkonika”.

Regulaminowe wygrane we wszystkich grach marcowych zostaną powiększone następującymi premiami pieniężnymi:

- | | |
|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> ◆ w „DUŻYM LAJKONIKU” ◆ 100.000 ZŁOTYCH — za trafną „5” ◆ 10.000 ZŁOTYCH — za trafną „4” z dodatkową oraz na końcówki banderoli: <ul style="list-style-type: none"> ◆ 4-cyfrową — 2.000 złotych ◆ 3-cyfrową — 200 złotych | <ul style="list-style-type: none"> ◆ w „MALYM LAJKONIKU” ◆ 30.000 ZŁOTYCH — za trafną „6” ◆ 1.000 ZŁOTYCH — za trafną „5” oraz na końcówki banderoli: <ul style="list-style-type: none"> ◆ 4-cyfrową — 1.000 złotych ◆ 3-cyfrową — 100 złotych. |
|--|--|

UWAGA! - W niedzielę, 5 marca, ATRAKCYJNA GRA! W niej wszystko dla EWY na Święto Kobiet - 2 SAMOCHODY FIAT 126p i WYSOKIE WYGRANE.

„LAJKONIK” życzy szczęścia WSZYSTKIM KOBIECIOM
K-1443

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Podgórze w Krakowie uprzejmie informuje, że w ramach posiadanych możliwości przerobowych przyjmie zlecenia osób prywatnych na

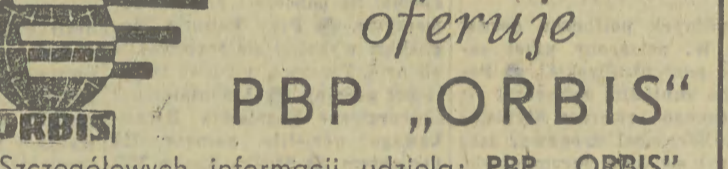
wykonanie usług remontowo-budowlanych

- obejmujących:
- ROBOTY INSTALACYJNE WODNO-KANALIZACYJNE (montaż urządzeń i armatury)
 - MONTAŻ KUCHENEK GAZOWYCH
 - ROBOTY POSADZKOWE (parkiet, płytki PCW)
 - ROBOTY ZDUŃSKIE (trzony kuchenne i piece pokojowe)
 - ROBOTY ŚLUSARSKIE (balustrady, kraty, ogrodzenia, okucia okienne i drzwiowe).

Zamówienia przyjmują:
◆ Zakład Remontowo-Budowlany, Kraków, ul. Zakopiańska 52a, tel. 619-13
◆ Kierownictwo Grupy Robót, Skawina, ul. Bukowska 1, tel. 137. K-1060

WCZASY ŚWIĄTECZNE

w MAKOWIE PODHALAŃSKIM • ZAWOI-WIDLACH • SZCZAWNICY • MUSZYNI • i RYMANOWIE ZDROJU



oferuje
PBP „ORBIS”

Szczegółowych informacji udziela: PBP „ORBIS”, Kraków, ul. Bracka 13 - telefon 217-07. K-1427

Tarnowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Tarnowie, ul. Krakowska 17

uprzejmie informuje, że z dniem 1 stycznia 1978 roku została zmieniona nazwa przedsiębiorstwa - na:

KOMBINAT BUDOWLANY W TARNOWIE

Dotychczasowy zakres działalności, adres siedziby, numery kont bankowych oraz numery telefonów - pozostają bez zmian. K-1329

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W TARNOWIE

zatrudni kandydatów na kierowców autobusów komunikacji miejskiej

Po zatrudnieniu w Przedsiębiorstwie kandydaci zostaną przeszkoleni na bezpłatnym, skróconym kursie na kategorię prawa jazdy „D-M”.

Czas trwania kursu: 3-4 miesiące.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
◆ ukończony 22 rok życia
◆ dobry stan zdrowia
◆ niekaralność.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Tarnowie, ul. Okrężna 9. K-1287

Pełnowartościowe materiały:

- 04 - odkuwki, pręty, rury, blachy, taśmy
- 06 - śruby, elektrody, armatura, łożyska, odlewy
- 08 - filtry, zawory
- 09 - manostaty, aparatura z importu i inne
- 11 - wyłączniki, przełączniki, silniki
- 13 - pasy klinowe
- 14 - płyty, pierścienie, tuleje i walki grafitowe
- 21 - wyroby przemysłu odzieżowego

sprzedają natchmiast

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego - 31-559 Kraków, ul. GRZE-GÓRZECKA nr 69/71.

Szczegółowych informacji udziela Dział Gospodarki Materiałowej - telefon 136-22, wewn. 431, 421. K-1212

